

Mamy nadzieję, że PT Czytelnikom „Polityki Społecznej” lektura przyniesie tyleż satysfakcji, ile redakcji przyniosło jej przygotowywanie. Okazuje się, że powtarzane – niczym mantra – frazesy o pomocy na pracę wysoko kwalifikowaną okazują się nietrafne – przynajmniej na lokalnych rynkach pracy; okazuje się też, że ogólna teza o globalizacji rozumianej niemalże jako historyczna nieuchronność jest co najmniej kontrowersyjna. Najkrócej, po raz kolejny okazuje się, że w polityce społecznej łatwo zasłużyć na miano fałszywego proroka. Nawet, gdyby miało być tak, że prezentujemy Państwu teksty dyskusyjne, to warto się nad nimi zastanowić – choćby po to, aby jeszcze raz rozważyć argumentację naszych autorów.

Redakcja

CZTERY – A NIE DWIE – WIZJE ŁADU SPOŁECZNEGO W POLSCE

Witold Nieciński

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

W latach 2002–2005, w okresie rządów SLD, dokonały się szybkie i głębokie zmiany w postawach i zachowaniach społecznych.

Po pierwsze, nastąpiło gwałtownie postępujące „odwracanie się” od lewicy.

Po drugie, w coraz szerszej mierze zaczęło się ujawniać, w sposób bardziej otwarty, trwające od dawna w wielu grupach przywiązanie do wartości konserwatywnych, nacjonalistycznych i religijnych. I co nowe w tym zjawisku, to wiązanie ich – na podłożu rozgoryczenia i niezadowolenia skutkami braku pracy i bezrobocia, rosnących różnicowań dochodów, rosnącego z jednej strony bogactwa, a z drugiej kręgów niedostatku i biedy, z ograniczenia dostępu i pogorszenia poziomu ważnych usług społecznych (ochrona zdrowia, edukacja), a także braku dostatecznej troski o utrzymanie stanu bezpieczeństwa społecznego – z hasłami (żądaniami) rewindykacji socjalnych. Na szybkość i zasięg tych procesów wpłynęły dwa czynniki: istniejące szerokie podłoże w społeczeństwie oraz trafiające w te „nastroje” i pobudzające oczekiwania umiejętne działania propagandowe i organizacyjne różnych ruchów społecznych, powstających organizacji, a także partii politycznych.

Po trzecie, w społeczeństwie utrzymują się, a może nawet i wzmacniają, postawy „liberalne” w sferze ekonomicznej (poparcie dla przedsiębiorczości i wolnego rynku) kosztem pewnego zmniejszania się przywiązania do wartości liberalizmu kulturowo-społecznego (otwartość społeczeństwa, tolerancja, reguły i normy postępowania i obyczajowości).

Lewicy nie wolno zapomnieć gorzkiej lekcji, jaką otrzymała od społeczeństwa. Badania opinii publicznej wykazały, że poparcie dla SLD spadło z blisko 40% w końcu 2001 r. do zaledwie 4%–5% na przełomie lat 2004–2005. Miało to swoje głębokie przyczyny m.in. w „opuszczeniu” przez rząd L. Millera świata pracy, wyrzeczeniu się ochrony jego interesów i braku troski o wszystkich potrzebujących pomocy, w przejściu rządu w polityce gospodarczej na pozycje neoliberalne, w postępującym wiązaniu się ekip rządzących z prywatnym biznesem, w gwałtownie rosnącej liczbie afer i korupcji, a także w rozroście biurokracji i pogłębiającej się niesprawności organów zarządzania i administracji państwem. Podstawowe znaczenie odegrały przy tym zawiedzione nadzieje tych, którzy oddali swe głosy na SLD nie ze względu na swoje

„lewicowe” poglądy, a jedynie z powodu obietnic poprawy ich losu. Tej tendencji spadkowej nie było w stanie zahamować ani pomyślnie zakończenie pertraktacji i akcesja do Unii Europejskiej (choć znaczna część społeczeństwa oczekiwała korzystniejszych warunków przystąpienia do Unii), ani stabilizująca sytuację polityczną i gospodarczą działalność przejściowego rządu M. Belki.

Grupy społeczne o postawach konserwatywnych, dotychczas zachowujące się w dużej mierze w sposób pasywny, ożywiły się w czasie wyborów w 2005 r. Koncepcje i dążenia polityczne Prawa i Sprawiedliwości, a przede wszystkim programy wyborcze zarówno w wyborach parlamentarnych, jak i prezydenckich – potępienia elit sprawujących władzę, zerwania z dotychczasowym przebiegiem i wynikami transformacji ustrojowej, zaprowadzenia nowego porządku i naprawy państwa, z modelem prezydenckim i ograniczeniem uprawnień parlamentu, a także odnowy moralnej – nie tylko trafiły w nastroje społeczne, ale i je rozbudziły, zyskując masowe poparcie wokół hasel i wizji nowego ładu konserwatywno-socjalnego. Podstawową w tym rolę odegrała masowa, często brutalna i niewyrzekająca się metod nie zawsze moralnych, ale umiejętnie prowadzona i skuteczna propaganda, która zmobilizowała nie tylko liczne, utrzymujące się grupy o konserwatywnych postawach i poglądach, ale także szerokie masy ludzi zawiedzionych, sfrustrowanych i przegranych.

Wielkie znaczenie (jeśli nierozstrzygające o wyniku) odegrało poparcie udzielone PiS-owi przez Radio Maryja i część kleru katolickiego (szczególnie parafialnego). W tej walce wyborczej PiS przyciągnęło wielu dotychczasowych zwolenników dwóch partii radykalnych (Samoobrony i LPR-u), osłabiając ich pozycje. Czynnikiem sprzyjającym wygranej PiS-u było także rozbitcie i osłabienie lewicy społecznej, choć i tak jej wynik (10% poparcia) był dużym zaskoczeniem. Wszystko to jednak nie poruszyło obojętnych politycznie i społecznie mas i odbyło się przy wyraźnie bardzo niskiej frekwencji wyborczej.

Równocześnie w znacznej części społeczeństwa wystąpiło znużenie i odwracanie się od liberalizmu społeczno-kulturowego. Platforma Obywatelska, która przejęła w spadku po Unii Wolności hasła tych wartości, świadomie dystansowała się od ich afirma-

cji w swoim programie i w swoich działaniach. PiS i PO w zasadzie zwracały się do znacznych grup tego samego elektoratu, niechętnego liberalizmowi kulturowemu (z tym że PO bardzo silnie podkreślała swoje poglądy skrajnie liberalne w sferze ekonomicznej, a PiS skłaniało się, i to coraz wyraźniej w trakcie kampanii wyborczych, ku hasłom socjalnym).

Ten zwrot i przyjmowanie przez PO charakteru partii „mieszczańskiej” i „konserwatywnej” nie uratował jej od przegranej, ale jeszcze nie klęski. Partia Demokratyczna – demokraci.pl (W. Frasyniuka) w tych warunkach okazali się „niewypałem” i zostali wyeliminowani z pozycji partii centrum. Jest to źle wróżący znak dla przyszłej ewolucji sceny politycznej.

Te zjawiska uwiarydowiły w sposób bardziej wyrazisty rysujący się od lat podział społeczeństwa na część konserwatywną i kulturowo-liberalną. W związku z tymi procesami przedstawiona w „Polityce Społecznej” nr 9/2002 polemika o dwóch różnych wizjach ładu społecznego w Polsce wymaga nowego spojrzenia. Polemika ta to, z jednej strony, artykuł M. Ziółkowskiego o demokratycznym, liberalnym kapitalizmie, opartym na zasadzie wolnego rynku, z drugiej zaś mój artykuł, prezentujący inną wizję kapitalizmu regulowanego rynku i społecznej orientacji, nazwanego przeze mnie kapitalizmem efektywnościowo-redystrybucyjnym¹.

M. Ziółkowski w swoim artykule przedstawia model ładu społecznego (jaki charakteryzuje przy pomocy sześciu przymiotników: uniwersalistyczno-rynkowo-osięgnięciowo-innowacyjno-indywidualistyczno-antyegalitarny), do jakiego Polska powinna zmierzać. Jest to wizja kapitalizmu wolnorynkowego, efektywnościowego dzięki postępom technologicznym, innowacyjności i wydajności prywatnego sektora gospodarki, konkurencyjnego i wpisującego się w trend globalizacji. Polski, społeczeństwa kierującego się indywidualistycznymi dążeniami do osiągnięć i sukcesów, społeczeństwa współzawodnictwa i konkurencyjności, wolności wyboru i jednostkowej odpowiedzialności za pozycję na rynku i w społeczeństwie, gotowego przeciwstawiać się wszelkim kontrtendencjom hamującym przemiany w tym kierunku, a także zwalczać stawiany opór. Społeczeństwa wyrażającego postawy antyegalitarne, godzącego się z nierównościami i rozpiętościami oraz aprobującego ograniczenie działań na rzecz bezpieczeństwa socjalnego do niezbędnego minimum, wolności na rynku pracy i w stosunkach pracy, przeciwnego próbom rozszerzenia interwencjonizmu państwowego na rzecz przegrywających oraz przeciwnego – jak on to nazywa – wszelkim partykularnym uprzywilejowaniom klasowym i grupowym. Społeczeństwa ceniącego równocześnie wolność i bezpieczeństwo osobiste oraz demokratyczny ład. Społeczeństwa, które oczekuje od państwa sprawnego i taniego sprawowania władzy, ochrony wolności jednostki i jej własności, praworządności i porządku publicznego, gotowego ponieść na te cele publiczne możliwe ograniczone nakłady.

Ja natomiast w swoim artykule wysunąłem tezę, że celowe i konieczne jest poszukiwanie innej formy kapitalizmu – państwa o orientacji społecznej, o mniejszych rozpiętościach i nierównościach, łagodzącego podstawowe konflikty i likwidującego źródła głównych sprzeczności, sięgającego do dobrych tradycji socjaldemokratycznych i państwa dobrobytu (*welfare state*), opartego na innym systemie wartości.

Taki kapitalizm efektywności gospodarczej i sprawiedliwości społecznej, umiarkowanych nierówności i rozsądnie opiekuńczy można określić jako ustrojowy kompromis demokratyczno-liberalny i socjalny. Taki ład realizowałby nieodzowny warunek funkcjonowania i rozwoju społeczeństwa, jakim jest – jak pisze Witold Morawski – harmonijne współdziałanie trzech elementów: rynku, państwa i aktywności obywatelskiej. Zapewniłoby to, że rynek nie opanowałby państwa, państwo nie wyparłoby rynku, a aktywność obywatelska zapewniałaby kontrolę nad rynkiem i państwem. Gospodarka nie byłaby wyłącznie podporządkowana prywatnemu biznesowi, do sterowania nią byłoby przyciągnięte państwo i partnerzy społeczni, państwo rozporządzałoby wystarczającymi środkami usuwania ułomności rynku, demokratyczne uczestnictwo obywatelskie chroniłoby system przed przewagą zarówno rynku, jak i państwa.

W artykule tym zazaczyłem jedynie, nie rozwijając tego problemu, że trzeba uwzględniać utrzymanie się w społeczeństwie dwu dalszych odmiennych wizji przyszłości, a mianowicie:

1) pravicowo-konserwatywnej wyrastającej z postaw nacjonalistyczno-katolickich, stanowiących splot tradycyjnej roli i istoty rodziny, narodu i religii;

2) lewicowo-radykalnej wyrastającej z postaw skrajnie równościowych i niechęci w stosunku do rynku.

Było to, co trzeba krytycznie przyznać, niedocenienie rysującego się wyraźnie już wówczas zjawiska podziału społecznego na grupy konserwatystów i liberałów kulturowych.

Profesor M. Ziółkowski przedstawił w swoim artykule koncepcję, że o charakterze (typie) ładu społecznego decyduje układ trzech czynników: ustrojowo-politycznego, systemu gospodarowania i społeczno-kulturowego.

W opisie typów ładu społecznego, zaproponowanych w tej koncepcji, M. Ziółkowski posłużył się trzema wymiarami różnicującymi ład:

a) w systemie politycznym – od porządku autorytarnego do demokracji;

b) w systemie gospodarczym – od opcji liberalnej do socjalnej;

c) dla czynnika społeczno-kulturowego – zasadami stosunków międzyludzkich (tę koncepcję trzech wymiarów uważam za w pełni uzasadnioną i także się nią posługuję).

Budując diagram z tych trzech wymiarów, M. Ziółkowski wyróżnił dwa, a mianowicie:

– wymiar ekonomiczny wyrażający opozycję: etaryzm – wolność ekonomiczna;

– wymiar społeczno-kulturowy – podporządkowanie tradycji i interesów wspólnotowych prawom jednostki i swobodzie działań indywidualnych.

Ja posłużyłem się natomiast dwoma innymi wymiarami: ekonomicznym – od gospodarki nakazowo-rozdzielczej poprzez rynek regulowany do rynku wolnego (co stanowi w istocie powtórzenie ujęcia M. Ziółkowskiego) i wymiarem polityczno-ustrojowym – od dyktatury do autorytaryzmu i do demokracji.

W związku z nowymi zjawiskami, jakie wystąpiły w Polsce, uważam za celowe inne ujęcie wymiarów ładu społecznego (osi, na jakich należałoby zbudować odpowiedni diagram) w stosunku do tych, jakimi się posłużyłem w swoim artykule. Proponuję zatem, aby, utrzymując dotychczas przyjęty wymiar ekonomiczny (oś pozioma), poszukiwać innego uję-

cia, drugiego wymiaru (oś pionowa), który odzwierciedlałby w sposób możliwie prawidłowy (możliwie przybliżony do rzeczywistości) te zmiany postaw i zachowań, a więc także i wyobrażeń o typach ładu, jakie się rysują.

Jako drugi parametr proponuję czynnik nie polityczno-ustrojowy a „społeczny”, obrazujący sposób funkcjonowania życia zbiorowego oraz normy i wartości, jakie uznają i jakimi kierują się w swoich zachowaniach jednostki. A więc – z jednej strony – w jakim stopniu społeczeństwo przestrzega i kieruje się tradycyjnymi wartościami (Bóg, rodzina, kościół), tradycyjnymi regułami wychowania młodych pokoleń, zewnętrznej surowej moralności, oraz w jakim jest nietolerancyjne w stosunku do innych wartości i norm, a więc konserwatywne. Przeciwnością byłoby spo-

łeczeństwo, jakie można by uznać za nowoczesne, tolerancyjne, otwarte na inne systemy wartości oraz na wielokulturowość, w znacznym stopniu laickie bądź religijne, z mniej obrzędowym, a wewnętrznym odniesieniem się do siły transcendentnej, życzliwe innym, a więc liberalne w sensie obyczajowym i kulturowym.

Zdaję sobie w pełni sprawę z niedostatecznie precyzyjnego i jasnego określenia (opisu) tych dwóch typów społeczeństwa: konserwatywne i liberalne, nie znajduję jednak bardziej zadowolających. Wskazane byłoby zatem poszukiwanie lepszego nazewnictwa. Przyjmując omówione zasady, można zbudować diagram (diagram 1) typów ładu społecznego o sześciu, a po redukcji o czterech polach.

Diagram 1. Typy ładu społecznego

Wymiar społeczny - jakie społeczeństwo	liberalne	6 Liberalizm kulturowy i administracyjno-nakazowy system ekonomiczny	2 Liberalizm kulturowy i orientacja społeczna w systemie ekonomicznym	1 Liberalizm kulturowy i ekonomiczny
	konserwatywne	5 Konserwatyzm kulturowy i administracyjno-nakazowy system ekonomiczny	4 Konserwatyzm socjalny	3 Konserwatyzm kulturowy i liberalizm ekonomiczny
Wymiar ekonomiczny				
		gospodarka nakazowo-rozdzielcza	rynek regulowany	rynek wolny

Diagram ten należy odczytywać następująco: pole 1 – to ład społeczeństwa liberalnego w sensie obyczajowo-kulturowym, otwartego, tolerancyjnego – z równoczesnym systemem gospodarczym opartym na własności prywatnej, indywidualnej przedsiębiorczości i wolnym rynku. Pole 2 – to ład społeczeństwa liberalizmu kulturowego, ale z systemem gospodarczym o orientacji społecznej, z interwencjonizmem państwa i z rynkiem regulowanym, podporządkowanym celom wspólnotowym, dbałym o wzrost gospodarczy.

Diagram ten wnosi całkowicie nowe ujęcie, wyróżniając dwa typy ładu konserwatywnego:

- konserwatywno-liberalnego w sensie ekonomicznym, o podstawowej roli wolnego, prywatno-kapitalistycznego rynku (pole 3);
- konserwatywno-socjalnego (pole 4), czyli społeczeństwa konserwatywnego kulturowo z uwzględnieniem w sferze gospodarczej czynnika społecznego.

Obie te kategorie są przydatne do analizy występujących obecnie nowych zjawisk.

Wszystkie te typy ładu dotyczą w zasadzie społeczeństw kapitalistycznych przy różnej roli państwa i rynku. Pola 5 i 6 – to łądy społeczeństw podejmujących próbę realizacji systemów socjalistycznych. Taki ład społeczeństwa konserwatywnego (w sensie stosunków w życiu zbiorowym), z wykluczeniem w gospodarce rynku (pole 5), może funkcjonować z powodzeniem przez długi okres (przykład Związku Radzieckiego), ale znajduje się stale pod naciskiem rosnących dążeń do liberalizacji (kulturowej), jak i wprowadzenia do gospodarki regulatorów rynkowych. Stanowi to o „przesuwaniu się” takiego ładu w polu 6, do jego krańca zbliżonego do pola 2

i w rezultacie do jego rozpadu. Doświadczenia historyczne zarówno samego Związku Radzieckiego, jak i b. Jugosławii oraz krajów „satelitarnych”, przede wszystkim Polski i Węgier, dowiodły tego bezspornie. Nie wyklucza to jednak teoretycznej, a może i praktycznej możliwości (szansy) tworzenia modelu socjalizmu demokratycznego, a zatem znalezienia się tego typu ładu w polu 2 diagramu.

Wprowadzenie dodatkowo – zgodnie z koncepcją M. Ziółkowskiego – trzeciego (poza dwoma ujętymi w diagramie) ustrojowego wymiaru ładu zapewniałoby pełniejszy (jeszcze bardziej zbliżony do rzeczywistości) opis typów ładu społecznego i pozwoliłoby na rozszerzenie ich typologii.

Typy ładu liberalizmu kulturowego i ekonomicznego (pole 1 diagramu) oraz ładu liberalizmu kulturowego z rynkiem regulowanym w systemie gospodarowania (pole 2) cechuje – ze względu na ich charakter – dążenie do demokratycznego systemu politycznego.

Trzeba jednak pamiętać, o czym pisał A. de Tocqueville, że demokracja rodzi zagrożenie autorytaryzmem. Zwolennicy obu tych opcji ładu zdają sobie sprawę z tego, że jedyną gwarancją trwałości każdego z nich może być wzmacnianie porządku demokratycznego, a także możliwie szerokie i czynne uczestnictwo w nim obywateli oraz silne i sprawne państwo prawa, państwo o podziale równoważących się organów władzy i reprezentacji różnych grup społecznych zdolnych do zawierania kompromisów.

Wydaje się, że oba te typy ładu społecznego (w istocie identyczne z dwoma wizjami ładu opisanymi w powołanych artykułach: demokratycznego liberalnego kapitalizmu – M. Ziółkowskiego oraz kapi-

talizmu efektywnościowo-redystrybucyjnego W. Niecińskiego) czerpią wiele z tradycji oświeceniowych² oraz są zbliżone do kategorii popperowskiego „społeczeństwa otwartego i jego wrogów”.

Typ ładu konserwatywno-kulturowego i liberalizmu ekonomicznego (pole 3 diagramu) może istnieć w dwóch formach ustrojowych: demokracji lub autorytaryzmu. Kapitalizm wolnego rynku – jak tego dowiodło doświadczenie – może przez długie lata funkcjonować bez demokracji.

Typ ładu konserwatywno-socjalnego (pole 4) charakteryzuje wyraźnie tendencja do autokratycznego systemu władzy.

Niekapitalistyczna forma ładu w nakazowo-administracyjnym systemie ekonomicznym, jeśli jest powiązana z konserwatywnością (w sensie stosunków międzyludzkich – pole 5), nieuchronnie przybiera formę dyktatury (jeśli nie totalitaryzmu), natomiast gdy skłania się ku liberalizmowi kulturowemu (pole 6) – wykazuje tendencję wprowadzania chociażby „ułamkowych” instytucji demokratycznych.

Ta tendencja rozszerzania demokracji może prowadzić do przełomu ustrojowego – odrzucenia socjalizmu (przykłady europejskich krajów postsocjalistycznych) i teoretycznie może także stworzyć szansę realizacji systemu demokratycznego socjalizmu rynkowego.

Naturalnie wszystkie przedstawione typy ładu społecznego stanowią abstrakcyjne, teoretyczne konstrukcje idealne, jakie nie są w stanie odzwierciedlić całej złożoności procesu kształtowania się ładu. Pozwalają one jednak na uchwycenie podstawowych tendencji, jeśli – jak sądzę – nie są obciążone zasadniczymi błędami metodologicznymi.

W realnie istniejących społeczeństwach istnieją obok siebie różne grupy (klasy, warstwy, inne zbiorowości) i siły polityczne dążące do opanowania państwa i narzucenia jednego, odpowiadającego ich wizji i interesom, typu ładu, co może być osiągnięte jedynie w państwie totalitarnym. W realnych społeczeństwach istnieją obok siebie różne, w rozmaitych proporcjach i układach, mieszane postacie ładu, różne hybrydalne ich ukształtowania. Nie wolno przy tym tracić z pamięci, że obok grup i sił świadomie opowiadających się za określonym typem ładu, czy dążących także do jego upowszechnienia, istnieje „trzecia siła” – grup obojętnych, z różnych przyczyn, wobec tego co się dzieje w życiu zbiorowym, a próbujących czy dostosowywujących się do każdego ładu, dopóki zapewnia on im spokój i dopuszcza do realizowania własnych interesów.

Z pewnością można przyjąć, że społeczeństwo będzie pozostawać w wiecznym ruchu, że nadal będą następować różnokierunkowe zmiany w oczekiwaniach, poglądach i zachowaniach jednostek i grup społecznych. W świetle przedstawionych typów ładu społecznego można podjąć próbę analizy, co może dziać się w społeczeństwie polskim w ciągu kilku najbliższych i więcej lat. Naturalnie trzeba uwzględnić, że nie ma koniecznej drogi przemian w oczekiwaniach, postawach i zachowaniach różnych grup społecznych. Mogą one potoczyć się – dziś trudno przewidzieć – w jak – w różnych kierunkach. Najbardziej prawdopodobne będzie utrzymywanie się jeszcze przez dłuższy czas, choć ze słabnącym natężeniem, podziału na grupy konserwatywne i kulturowo-liberalne.

Odczuwalny i z czasem silniejszy wpływ na te zmiany może wywierać uczestnictwo Polski w Unii

Europejskiej zarówno na system gospodarowania, jak i – co wydaje się mieć większe znaczenie – na sposób życia, postawy i postępowanie ludzi. Pod wpływem dyfuzji i rosnących kontaktów z Zachodem zmieniać się będą wzorce i sposoby życia społeczeństwa. Polskie społeczeństwo może powoli upodabniać się do innych, bardziej rozwiniętych, zamożniejszych i bardziej otwartych społeczeństw Europy. Liczyć się jednak trzeba z możliwością reakcji odwrotnych: oporu i odrzucenia tych wzorców.

Należy sądzić, że jeśli PiS-owi nie uda się zrealizować swoich obietnic wyborczych (a początek sprawowania władzy przez nowy rząd nie wróży najlepiej) znaczna część elektoratu, którego oczekiwania nie zostaną spełnione, „odpływie” po pewnym czasie (2–3 lata), jak uczy tego wielokrotne doświadczenie.

Można sądzić, że ewolucję przemian społecznych będzie cechować powolne obniżanie się poziomu konserwatywności, choć podziały i konflikty z tym związane będą się jeszcze długo utrzymywać. Partie i ruchy radykalne (prawicowo-nacjonalistyczne) i roszczeniowe według przewidywań nie znikną i będą istnieć, podobnie jak na Zachodzie Europy. Obie partie radykalne (Samoobrona i Liga Polskich Rodzin) zdają się tracić poparcie, choć nadal utrzymują (szczególnie Samoobrona) liczące się pozycje polityczne. Poparcie dla nich – w wypadku „ucieczki” i wycofania dotychczasowego poparcia dla PiS-u przez grupy zadowolonych niezadowolającym postępem reform socjalnych – może wzrastać.

Z drugiej strony można przypuszczać, że będzie następował stały i rosnący, choć w tempie dość powolnym, zwrot ku liberalizmowi kulturowemu i jego wartościom. W związku z tym będzie rosło najprawdopodobniej poparcie dla opcji ładu społecznego zarówno preferującego liberalizm ekonomiczny (podstawową rolę rynku w gospodarce) ze zrozumieniem konieczności ustępstw socjalnych, jak i ładu interwencjonizmu państwa i rynku regulowanego, opcji ładu tworzenia nowej formy państwa dobrobytu. System demokracji znajdowałby na tej podstawie warunki umacniania się, choć niedostatek aktywności obywatelskiej długo jeszcze będzie stanowił o słabościach demokracji. Za takim stanem może przemawiać rosnący – co wydaje się możliwe – stopień racjonalizmu i rozsądku w motywacjach i zachowaniach coraz większej liczby ludzi.

Znaczna część społeczeństwa (jego grup), choć może nie jest to uświadamiane, a próbuje czy identyfikuje się, względnie jest gotowa identyfikować się, z wizją ładu kapitalizmu liberalnego (pole 1 diagramu) bądź z wizją ładu liberalnego z regulowanym rynkiem (pole 2 diagramu), ładu państwa o większej sprawiedliwości, mniejszych rozpiętości, państwa redystrybucyjnego, naturalnie, jeśli będzie ono w stanie zapewnić wzrost gospodarczy i poprawę położenia klas i grup, które przegrywają w dotychczasowym procesie transformacji. Za takim ładem wypowiada się rozproszona, zdezorientowana, zagubiona lewica społeczna, poszukująca swojej nowej formy organizacyjnej, jak i nowego określenia swoich celów i wiążących wartości.

Lewica społeczna, która może liczyć w przyszłości na szerokie poparcie, podobnie jak w zachodnich krajach Unii Europejskiej, znajdzie się w tym ruchu ku liberalizmowi kulturowemu w trudniejszej sytuacji. Odzyskanie utraconego zaufania świata pracy i innych grup społecznych, oczekujących reprezentacji i obrony ich interesów (klasowych i warstwowych), będzie

procesem trudnym i długotrwałym, a jego wynik nie jest z góry przesądzony. Warunkiem jest zrozumienie źródeł klęski oraz odrodzenie zarówno organizacyjne, jak i ideowe, a także pokazanie społeczeństwu swego nowego oblicza liberalnego (liberalizmu kulturowego) i o orientacji społecznej w gospodarce oraz rzeczywistej troski o realizację dążeń do lepszego urzędnienia świata, w jakim przyjdzie mu żyć.

Gdyby ewolucja przemian społecznych potoczyła się w tym (zarówno możliwym, jak i wielce prawdopodobnym) kierunku, można by przewidy-

wać, że odpowiedzialność i za państwo, i dalszy jego postęp przejęłyby polityczne siły lewicy społecznej (odrodzonej) w koalicji z centrum liberalnosocjalnym.

¹ M. Ziółkowski, *Tendencje zmian ładu społecznego w Polsce* (s. 1–6) oraz W. Nieciński, *Inna wizja Polski* (s. 6–10), „Polityka Społeczna” 2002, nr 9.

² *Dogmatyzm, rozum, emancypacja. Tradycja oświeceniowa we współczesnym społeczeństwie polskim*, red. Piotr Łuk, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.